

Rozpoczynamy czwarty tydzień adwentu i naszych rekolekcji. Blisko już czas radosnych świąt Bożego Narodzenia. Nie poddawajmy się jakimś zniechęceniom i słabościom. Wytrwajmy owocnie do zakończenia rekolekcji. Rozważaliśmy w pierwszym tygodniu „A Słowo...” później „...stało się...”; w trzecim tygodniu „ciałem”. Zapraszam do kontynuacji „...i zamieszkało między nami”. Owocnego czasu.

IV Niedziela Adwentu – 18 grudnia 2022 (Dzień 22)

Przeczytaj Ewangelię Mt 1, 18-24

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także tego, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wejdź w tę scenę wyobraźnią, jakby sam Ewangelista św. Mateusz, opowiadał Tobie tę historię. Podobnie jak w tym opowiadaniu o „Pustym krześle”, które zamieściłem w zaproszeniu. Posłuchaj o czym chce Tobie opowiedzieć. Zobacz siebie jak słuchasz, jakie jest Twoje zaangażowanie?

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami w Twojej codzienności.**

1. *”Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: «Bóg z nami»”.* Jezus to Bóg, który jest całkowicie z nami. Już w Starym Testamencie Bóg, objawiając się Mojżeszowi, mówi o sobie, że jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba – czyli jest tym, który przebywa pośród swego ludu, stwarza go, kształtuje, prowadzi... Nie jest kimś, kto stoi z boku i ocenia – niby jakiś juror. Nie! On jest Tym, który JEST. Uczestniczy w historii swojego ludu. Jest jego początkiem. Spróbuj wyobrazić sobie swój początek. Zobacz Boga, który – w całym swoim majestacie i sile, miłości i czułości – nad tym początkiem czuwa, pragnie Twojego istnienia. Jak się czujesz z tą świadomością? Bóg Ciebie chciał, pragnął Ciebie, był w Jego myślach, i jesteś w rzeczywistości. Spróbuj nazwać to, co się w Tobie rodzi.

2. Józef słyszy zachętę, aby się nie bał przyjąć do siebie Maryi, w której za sprawą Ducha Świętego poczęło się Dziecko. To duże wyzwanie, olbrzymia niepewność, niewiadoma dla Józefa. Pomyśl o swoich niepewnościach i spróbuj zobaczyć, że także pośród takich trudnych doświadczeń, Bóg Ci towarzyszy, wspomaga, daje łaskę do wyjścia zwycięsko z każdej opresji, każdej sytuacji, która jest krzywdząca, wydaje się żądać od Ciebie (tak jak od Józefa) zbyt wiele. Poproś, aby Bóg dał Ci poczuć, że naprawdę zawsze jest z Tobą. Poproś też o łaskę otwarcia się na takie doświadczenie. Nie spiesz się w modlitwie.

3. Józef ma się nie bać tego, co się wydarza – ma przyjąć Maryję, w której jest Syn Boży, choć wokół tego tyle „mgły i cienia”, wątpliwości. Spróbuj wczuć się w sytuację tych dwojga: mężczyzny i jego młodej narzeczonej. Co czuł on, co czuła ona? Jedyna pewność, jaką mogli mieć, to pewność wiary. Pewnie niewiele większa – o ile nie mniejsza – od pewności, którą my zdobywamy w sprawach, które angażują nasze sumienie. A jednak

Józef podejmuje się przyjąć Syna Bożego w tej młodej dziewczynie. To też zaproszenie dla mnie i dla Ciebie, aby przyjmować Boga w drugim człowieku, nawet wtedy, gdy nie jest On ewidentnie widoczny w jego czynach i słowach. Ale jest tam, tak jak jest w Tobie nawet wtedy, kiedy grzeszysz. To chyba jedno z trudniejszych wyzwań chrześcijaństwa – widzieć i spotykać Boga w bliźnich, którzy nie są bez skazy. Zapraszam Cię, byś poprosił Pana, aby coraz bardziej Cię do tego uzdalniał.

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku czy niepewności. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz (nie jest łatwo żyć wiarą w zapewnienie Boże). Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.

Poniedziałek – 19 grudnia 2022 (Dzień 23)

Przeczytaj Ewangelię Łk 1, 5-25

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wejdź w daną scenę wyobraźnią. Zobacz Zachariasza jak składa ofiarę kadzenia oraz Anioła, który z nim rozmawia. Postaraj się widzieć osoby i siebie samego w tej scenie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami, działającego w określonym czasie, jak uzna za właściwe.**

1. Jesteśmy uczestnikami sceny, jaka rozgrywa się „na naszych oczach”. Kapłan Zachariasz czyni to, co zawsze czyni każdy kapłan, któremu przypada w udziale - przez losowanie - obrzęd kadzenia. Kiedy jest w Przybytku zdarzyło się coś niezwykłego. Pod tym obrzędem ukazała się rzeczywistość. Pan wysłał Anioła na znak, że to co czyni, to nie tylko zewnętrzny obrzęd, ale pod jego osłoną jest treść, rzeczywistość, obecność samego Boga; i doszło do spotkania z „Rzeczywistością Niewidzialną”.

2. Anioł przedstawił Zachariaszowi dobrą nowinę, Jego modlitwy zostały wysłuchane. Albowiem wraz z żoną Elżbietą

modlili się o potomstwo... i nadszedł czas, że Bóg tej prośby wysłuchał. Wreszcie stało się to, na co oczekiwał wiele lat i on i jego żona. Mówi Anioł, że będzie to wielka radość i wesele, i to nie tylko u nich (Rodziców) ale u całego ludu.

3. Ta obietnica i radość z niej płynąca, zostaje jednak „zmqcona” przez brak wiary Zachariasza, tłumacząc się podeszłym wiekiem i swoim i żony. Na dowód tego, że to co głosi Anioł jest prawdziwe i to co przynosi, to plany pochodzące od samego Boga, kapłan pozostaje niemy. Skoro nie uwierzył Bogu działającemu „tu i teraz”, skoro potrafi czynić tylko zewnątrz obrzęd kadzenia, bez wewnętrznego przekonania Komu i co czyni, skoro nie ma nic do powiedzenia, o Bogu prawdziwym, żyjącym, działającym, aktywnym, pozostaje bez możliwości komunikowania się na zewnątrz, werbalnie. Pozostaje mu tylko komunikacja „na migi” lub też tabliczka do pisania słów. Bóg zainterweniował w konkret ludzkiego życia.

4. Niech postawa Zachariasza będzie dla nas przestrogą przed tym, aby nas nie spotkało coś podobnego za brak naszej wiary i ufności. Byśmy nie stracili mowy. Zachariasz widział swoją sytuację po swoim, zamknął się w sobie; nie biorąc pod uwagę Bożych planów. Zamknął się także w rytualnych obrzędach składania ofiar i kadzenia. Potrafił dobrze i poprawnie wykonać zewnętrzny obrzęd, (umiał posługiwać się kadzidłem) ale nie wszedł w głębię tego obrzędu, Komu ma on służyć, o co chodzi w tym znaku, Komu on oddaję chwałę przez zewnętrzne działanie, co się kryje pod tym znakiem!?

* * * * *

Nasuwa mi się porównanie do postaw niektórych osób ochrzczonych, którzy potrafią posługiwać się kulkami na łańcuszku (czytaj różańcem), ale za tym nic nie idzie... Mówią przy tym słowa, które znają na pamięć: „Ojcze nasz...” później 10 razy „Zdrowaś

Maryjo...” i „Chwała Ojcu...” z tym, że bez świadomości, co i Komu mówią. Podobnie jak Zachariasz, potrafił posługiwać się kadzidłem oni tymi kulkami – ale za tym nic innego nie ma.

Podobnie jak inni chrześcijanie „chodzący do kościoła” ale nie spotykający się z Jezusem Chrystusem. Są w kościele, oparci o ławkę czy filar, po godzinie wracają do swoich zajęć, ale ta obecność nie ma wpływu na ich życie, nie pozwalają działać Bogu żywemu w swoim życiu, wiedzą sami „lepiej” co i jak robić; zewnątrz wykonują co trzeba, „są w kościele” ale bez odniesienia się do Boga!

Kierowcy niektórych samochodów mają różaniec zawieszony na wewnętrznym lusterku, ale nigdy z niego nie korzystają. Podobnie jak Zachariasz, z zewnątrz prawie bez zarzutu a wewnątrz „pusto”.

Wracając do Zachariasza, w tym milczeniu trwał przez 9 miesięcy, patrząc na „dzieło Boże”, które dojrzewało w łonie Jego żony. Miał czas, aby nawrócić się z osoby, potrafiącej „posługiwać się kadzidłem”, do osoby wierzącej w działanie Boga w swoim życiu „tu i teraz”. Niech Zachariasz będzie nam pomocą w naszej drodze Adwentowej „i niech Jezus prawdziwy zamieszka między nami”.

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz do Twojego nawrócenia. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcze nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, postanowienia...

Wtorek – 20 grudnia 2022 (Dzień 24)

Przeczytaj List do Filipian Flp 2, 5-11

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie, że sam św. Paweł, mówi Tobie te słowa. Podobnie jak w tym opowiadaniu o „Pustym krześle”, które zamieściłem w zaproszeniu. Pozwól niech św. Paweł Ci o tym opowie. Zobacz siebie jak słuchasz, jak rozumiesz, jak jesteś wewnętrznie zaangażowany?

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami, Boga z Tobą w codzienności.**

1. Syn Boży nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, bo w swojej istocie takim jest, bo jest Osobą Trójcy Świętej. Jednak uniżył siebie. Gdybyśmy wyobrazili sobie człowieka jako naczynie, to to, którym byłby Jezus, byłoby całkowicie wypełnione chwałą. Uniżenie, o którym tu mowa oznacza, że On z własnej inicjatywy i woli to naczynie do dna z chwały opróżnił. Zrobił to, aby nas podźwignąć, dać nam przystęp do Ojca, by uczynić nas Jego dzieci. To Bóg, który rozdziera swoje serce dla Ciebie. A jakie jest Twoje serce dla Niego? On daje Tobie wszystko – całego siebie. Rzuca wszystko, aby być z Tobą, dla Ciebie. Jak odpowiesz na Jego przychodzenie, na Jego dar z siebie?

2. Bóg stał się podobnym do ludzi. A przecież to człowiek ma być podobny do Boga. Czy to nie jest jakieś pomieszanie? Ale skoro my nie potrafimy upodobnić się do Boga, Jezus przychodzi nam z pomocą i staje się Człowiekiem, zjednoczony z Bogiem w każdej chwili swojego ziemskiego życia. Jezus sam nas podnosi, przez swoje uniżenie; ukazuje sobą, jak możemy być w jedności z Bogiem zawsze. Przychodzi z ratunkiem od wewnątrz naszej natury, jakby od środka naszego serca. Na Krzyżu tam bez żadnych zasłon widać co grzech czyni z człowiekiem. Jak oddala od Boga. To wszystko, co stało się na końcu ziemskiego życia Jezusa – męka i krzyż – jest już w jakiś sposób obecne w Narodzeniu (cierpienie i krzyż rozpoczyna się przecież już w Betlejem: nie było miejsca w domu, wśród ludzi, pozostała stajnia dla zwierząt; nie ma kotłyski jest koryto z którego jedzą zwierzęta). Być może dość dramatyczne zestawienie bezbronnego Dzieciątka z Krzyżem pomoże nam uświadomić sobie całą tragedię każdego popełnianego przez nas grzechu. To dość porażający obraz. Ale nie na darmo śpiewamy w kolędzie, „nie było miejsca dla Ciebie...”. Poświęć trochę czasu na rozważenie tego. Jakie poruszenia się w Tobie pojawiają? Jakie myśli, uczucia, pragnienia, obawy?

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje zaskoczenie może bardziej niż radości, emocje smutku, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co uczynił dla Ciebie i poprosić Go o to czego potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, postanowienia...

Środa – 21 grudnia 2022 (Dzień 25)

Przeczytaj Ewangelię Łk 1, 39-45.

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wejdź w daną scenę wyobraźnią. Zobacz, spotkanie dwóch niewiast Elżbiety i Maryi. Bądź obecny w tej scenie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami**.

1. Dwie niewiasty – w różnym wieku, z różnych środowisk: jedna zamężna od wielu lat, druga niedawno zaślubiona. Dwie radosne tajemnice, wypełniające ich serca: będą Matkami. Dwie pobożne Izraelitki, obdarowane łaską macierzyństwa, oczekujące narodzin Dzieci. Elżbieta, jest kobietą w podeszłym wieku. Była bezpłodna, a teraz ukrywa się ze swym macierzyństwem przed wścibskim otoczeniem. Nosi w swym łonie chłopca, który wcielonemu Bogu, Jezusowi przygotowuje drogę. Maryja to piękna, młoda i skromna dziewczyna. Nie dzieli się niezwykłą wieścią, przekazaną Jej przez anioła. Za sprawą Ducha Świętego nosi w sobie Boga, który stał się Człowiekiem. Obie niewiasty uwielbiają Boga, bo uczynił im naprawdę "wielkie rzeczy". Podczas modlitwy rozważ to spotkanie, jego klimat. Popatrz na kobiety: jak spotykają

się pełne wzajemnej życzliwości, jak rozmawiają i obdarowują się radością. Działający Bóg jest fundamentem tego spotkania.

Elżbieta gości Matkę Boga, swego Pana i oddaje Jej hołd uwielbienia: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twego łona”. Te słowa na wieki weszły do modlitwy Kościoła, wielbiącej Boga za Maryję i Jezusa, powtarzane z wielkim szacunkiem tak indywidualnie jak i we wspólnocie Kościoła. Elżbieta jako pierwsza uwielbiła Maryję. Podczas tego spotkania poczuła się też zrozumiana; to, co wywoływało dotychczas lęk i wstyd, przerodziło się w wielką radość. Elżbieta wyczuwa tajemnice Maryi. Wie, że Ona jest „błogosławiona między niewiastami”. Medytuj nad tym, jak Maryja czuje się, obdarowana miłością, przyjęta w swej tajemnicy. „A skądże mi to, że Matka mego Pana przychodzi do mnie?” Elżbieta wszystko wie, a wiedzę tę otrzymała wraz z pozdrowieniem Maryi. Dlatego nazywa ją „*Błogosławioną, która uwierzyła słowom Pana*”.

2. W osobie Maryi, Zbawiciel przychodzi do swego ludu, aby go uświęcić i zbawić. Jakaż niezwykła tajemnica nawiedzenia kryje się w pozornie zwyczajnych odwiedzinach krewnej, we wzajemnym przenikaniu się, kobiecej intuicji, w serdecznym przyjęciu Matki, Boga-człowieka. Elżbieta jest obrazem spragnionego ludu, oczekującego Zbawiciela. Jakie są Twoje: pozdrowienie, życzliwość, radość? Jakim jesteś świadkiem Chrystusa? Co robisz, aby inni mogli rozpoznać Go jako Zbawiciela rodzaju ludzkiego? Jak dzielisz się swoimi doświadczeniami, także religijnymi? Jakim jesteś świadkiem?

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zapisz sobie refleksje po modlitwie, jakieś postanowienia...

Czwartek – 22 grudnia 2022 (Dzień 26)

Przeczytaj z Pisma św. Psalm Ps 19

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wejdź w tę scenę wyobraźnią, jakby sam Psalmista opowiadał Tobie tę historię. Podobnie jak w tym opowiadaniu o „Pustym krześle”, które zamieściłem w zaproszeniu. Posłuchaj o czym chce Tobie opowiedzieć. Zobacz siebie jak słuchasz, jakie jest Twoje zaangażowanie?

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami**.

1. „Niebiosą głoszą chwałę Boga...” Noc i dzień, cała ziemia i niebo opowiadają o swoim Stwórcy, a ich mowa nie jest poza zasięgiem naszego słuchu czy zrozumienia. Stworzenie zawiera w sobie jakby „podpis Boga”. To oznacza, że możemy – patrząc na świat – zrozumieć, że został powołany do istnienia przez Kogoś, kto jest nieporównanie większy. Istnienie Boga, Jego moc i chwała są nam obwieszczane przez każdy poranek i każdy zmierzch, to znaczy przez wszystko, na co codziennie spoglądamy i czego dotykamy. To wszystko jest świadectwem, znakiem troski Boga o każdego z nas. Czy zdarzyło Ci się odczytać w tym, co Cię otacza, słowa Boga do

Ciebie? Spróbuj spokojnie pomyśleć o ostatnich dniach, choćby o czasie tych rekolekcji i znaleźć w nich znaki Jego miłości. A gdzie znajdziesz Jego działanie czy słowa, tam znajdziesz Jego samego. Popatrz do notatek przypomnij sobie „dotyki” Bożej łaski.

2. Słońce, któremu został na ziemi rozpięty namiot, było przez Ojców Kościoła rozumiane jako opis wcielającego się Syna Bożego. Bóg, który rozpina namiot pośród swego ludu, to Bóg, który jest pośród niego obecny, który raduje się przychodząc do swoich. „Nic się nie skryje przed żarem tego Słońca” – mówi Psalmista. Ten Bóg i wszystko, co od Niego pochodzi (słowo, Prawo, nakazy...) są „cenniejsze od najczystszej złota i słodsze niż miód”. Pozostań przy tych trzech obrazach: przy jasności i ciepłe słońca, splendorze i bogactwie złota oraz przy słodczy i umacniającym działaniu miodu. Spróbuj poprzez te obrazy dostrzec Emanuela – Boga z nami – i to wszystko, co jest Jego obietnicą dla Ciebie. „...i zamieszkało między nami.”

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcie nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.

Piątek – 23 grudnia 2022 (Dzień 27)

Przeczytaj z Pisma św. Pierwszy List św. Jana 1 J 1, 1-7

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wejdź w daną scenę wyobraźnią. Zobacz, jakby sam św. Jan Ewangelista pisał do Ciebie, jakby sam bezpośrednio Tobie to opowiadał. Jak jesteś w to słuchanie zaangażowany?

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami.**

1. Dobra Nowina przekazana w Ewangeliach i Nowym Testamencie, jest opowieścią o wcielonym Synu Bożym. Nie jest czymś wydumanym, stworzonym na drodze teoretyzowania. Przeciwnie: to owoc spotkania z Jezusem. Św. Jan opowiada o tym, co widział na własne oczy, czego w fizyczny sposób dotykał. Opowiada o Tym, którego spotkał i w którym – wraz z innymi ludźmi – rozpoznał Życie, ostateczną Prawdę. To doświadczenie, które było dla niego tak pewne jak widzenie oczami i dotykanie rękami, przekazuje nam, abyśmy i my odnaleźli ową stabilność i pewność. Droga do tego wiedzie – niezmiennie – przez modlitwę. Pomyśl jakie pragnienia masz w tym kontekście. Czy rozpoznajesz w Jezusie Chrystusie jedyne Źródło, Pana wszystkiego? Jak kontaktujesz się z Jezusem przez modlitwę?

2. Jan widział, dotykał, słyszał. Rozpoznał w Jezusie Boga, który jest bliski, obecny. Od tej chwili trwa we wspólnocie z Ojcem, Synem i Duchem. Poprzez słowa Autora Listu z kolei my mamy możliwość odnaleźć tę jedność, nazwaną tu współuczestnictwem – zarówno z Trójjedynym Bogiem, jak i ze wspólnotą Kościoła wszystkich czasów. Dla św. Jana jest to źródło radości. A co rodzi się w Twoim sercu, kiedy rozważasz jedność z Bogiem? Jak jej doświadczasz? Rozmowa z Bogiem na modlitwie jest dla Ciebie umocnieniem, niech Ci daje radość i mocnienie w postawie bycia świadkiem.

3. Słowa św. Jana są pełne radości i światła. Są bardzo przejrzyste i dokładnie pokazują co jest światłem, a co ciemnością. Spróbuj zaangażować mocniej swoją wyobraźnię. Zobacz siebie – takiego, jakim jesteś w tym momencie, ze wszystkim, co jest teraz w Twoich myślach, jak jesteś zanurzony w ciepłej światłości, otulonego nią. Światłość ta jest znakiem obecności Boga. Wyobraź sobie więc (zobacz, poczuj...), że ta światłość przenika Cię całkowicie, każdy najciemniejszy zakamarek, wszystkie miejsca, które są być może skute lodem, zranione tak bardzo, że skryte przed całym światem. Jeśli bardziej przemawiają do Ciebie zapachy, to możesz zrobić analogiczne ćwiczenie wyobrażając sobie właśnie jakiś wyjątkowo piękny zapach. Zanurzony w świetle czy w miłym zapachu.

Na koniec porozmawiaj z Jezusem, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim co doświadczyłeś. Możesz Mu podziękować za Jego bliskość.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, postanowienia...

Sobota – 24 grudnia 2022 (Dzień 28)

Wigilia Bożego Narodzenia

Przeczytaj Ewangelię Łk 2, 1-14

I. Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest zawsze obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził i usuwał wszelkie przeszkody w niej oraz by Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

II. Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wejdź w daną scenę wyobraźnią. Zobacz osoby biorące w niej udział: Jezusa, Maryję, Józefa, pasterzy, Aniołów. Zobacz, co robią, posłuchaj, o czym rozmawiają. Zobacz w danej scenie również siebie? Kim tam jesteś? Co mówisz? Co robisz?

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę **przyjęcia Emmanuela – Boga z nami, Boga w Twojej codzienności.**

1. Dzisiaj proponuję Ci spokojne wpatrywanie się w rodzącego się Jezusa, w Jego Matkę oraz Józefa. Na początku uświadom sobie, że dzisiejsza modlitwa kończy rekolekcje, niejako je podsumowuje; jest szczególna, bo również Wigilijna. Z takim uroczystym nastawieniem ją rozpocznij. Przeczytaj spokojnie podany tekst i zatrzymaj się przy tym, co Cię najbardziej w nim pociąga. Pamiętaj, że nie chodzi o to, żeby w tej modlitwie było dużo treści, ale o to, by po prostu być przy Dziecku, który przychodzi do swoich. Możesz zobaczyć Maryję i Józefa szukających

miejsca na noc; wiedzą, że rozwiązanie jest już blisko, że Dziecko niedługo się narodzi. Bądź przy nich, przypatruj się Im. Słuchaj dźwięków, które do Ciebie płyną, poczuj zapach tego miejsca (może siana, może obory). Spróbuj wejść osobiście w to wydarzenie. W jaki sposób to wszystko do Ciebie przemawia? Co mówi Ci o Bogu i o Tobie?

2. Niedaleko są pasterze trzymający nocną straż nad trzodą. Nagle staje przy nich Anioł i oznajmia, że narodził się Mesjasz – Ten, który wyzwoli Izraela, nadzieja całego narodu. Mówi im: “Nie bójcie się!” – Pan przyszedł do swoich, więc koniec już lękom, obawom, troskom... nie ma się już czego bać, bo Bóg jest z nami, fizycznie i dotykalnie. Chwała Boga – a więc Jego obecność – jest pośród Jego ludu. Spróbuj stanąć razem z pasterzami i usłyszeć słowa Pośłańca, jako skierowane także do Ciebie. Poproś Boga o to, czego pragnie Twoje serce – to szczególny dzień i szczególna modlitwa, dlatego proś z wiarą! Może o pokój, bądź o odwagę, o zachwyty, o wierność, o bliskość Boga...

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakiegó szczególné poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.